RYNEK METALOWY i MASZYNOWY

PIERWSZY POLSKI TYGODNIK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU BRANŻY ŻELAZA, MASZYN, METALI, MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH ORAZ BRANŻ POKREWNYCH

DWA BEZPŁATNE DODATKI „ELEKTRO- I RADJOTECHNIKA“ ORAZ „POSTĘPY W PRZEMYŚLE“

PRZEDPŁATA: Kwartalnie 3½ zł. Dla Gdańska 3½ guld., dla Niemiec 3½ mk. Dla Ameryki 1 dolara kwartalnie.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 100 zł, ½ str. 60 zł, ¼ str. 35 zł, ⅛ str. 20 zł, 1/16 str. 10 zł. Ogłoszenia na okładce z dopłatą. W Gdańsku te same ceny w guldenach. — Ogłoszenia z zagranicy oblicza się według osobn. taryfy. W wydaniach specjalnych obowiązuje inna taryfa.

Redakcja i Administracja
Poznań, Wielka 10. Telefon 22-77

Wyłączne zastępstwo na Gdańsk:
Biuro ogłoszeń „Devera“ - Gdańsk, Langgasse 75. Telefon 1?-77.

Miejscem wykonania zleceń i zapłaty jest Poznań. — Przy wszelkich kwestjach spornych miarodajny jest Sąd Powiatowy w Poznaniu.

Na wypadek zwłoki lub skargi sądowej, wszelkie rabaty upadają.

KONTO CZEKOWE: P. K. O. w POZNANIU Nr. 202-796

Nr. 27. Poznań, 9 lipca 1926 Rok VI

TREŚĆ NR. 27:

Problem utrzymania cen w przemyśle i handlu naszym.

Po świeżo jeszcze w pamięci zapisanych ekscesach majowych, społeczeństwo czeka cierpliwie, kiedy obecny rząd, w myśl rzuconych haseł, wystąpi z nowym programem nie tylko w sprawach administracji państwowej, lecz przedewszystkiem z programem gospodarczym i finansowym. W okresie bezmiernego kryzysu i wytężenia wszystkich żywotnych sił nad utrzymaniem stanu naszego posiadania, potrzeba nam wiedzieć, jaką drogą rząd kroczyć zamierza, aby uchronić nasze warsztaty pracy przed ruiną, ażeby umożliwić konkurencję naszej produkcji z wyrobami zagranicznemi, jak dążyć chce ku zlikwidowaniu przesilenia finansowego i czy zamierza poddać gruntownej rewizji system podatkowy, który przytłacza życie nasze gospodarcze.

Jak narazie jednak, rząd cały, a także i minister przemysłu i handlu szczegółowego planu gospodarczego i sanacyjnego nie podał, i trzeba nam nadal czekać niecierpliwie na czyn rządu na polu gospodarczem i finansowem, co może nastąpi po załatwieniu naprawy konstytucji, która to sprawa absorbuje zupełnie czas i umysły naszych kierowników nawy państwowej.

A jednak, opierając się na ostatniem exposé p. min. Kwiatkowskiego i przytoczonych niektórych wytycznych, trudno przeczyć, jakoby nasz nowy minister przemysłu i handlu nie zabiegał o zgłębianie spraw i zagadnień podległego mu resortu. Dowodem tego, dla postawienia rzekomo djagnozy, osobiste zwiedzenie przez p. ministra Kwiatkowskiego ważniejszych ośrodków przemysłowych, nawiązywanie bliższego kontaktu z sferami gospodarczemi oraz w myśl oświadczenia swego w expesé, wdrożona akcja podtrzymania obecnego poziomu cen polskich.

Co do djagnozy, zaznaczymy tylko nawiasowo, że została ona dawno już postawiona. Wystarcza wspomnieć na nadmierne obciążenie produkcji i drogi kredyt jako główne przyczyny, że wytwórczość polska droższą jest od zagranicznej, lecz zarazem wiemy, że usunięcie tychże przyczyn drożyzny niełatwem do rozwiązania jest zadaniem.

Słusznie p. minister przemysłu i handlu dopatruje się w zagadnieniu cen, klucza naszej sytuacji gospodarczej, i nie bez słuszności wyraził przeświadczenie, że warunkiem najważniejszym wszelkiej naprawy przeżywanego położenia, jest stabilizacja cen.

Zrozumiałem i oczywistem jest, że tylko niski poziom cen zapewnić może siłę produkcyjną i eksportową, zabezpieczy dodatnim bilansem płatniczym naszą walutę od wstrząśnień i stworzy realną podstawę dla przeprowadzenia planów finansowych państwa. Otóż teoretycznie w zapatrywaniach naszych na tę sprawę zgodni jesteśmy wszyscy, lecz wiemy również, że drogi praktyczne za-

bezpieczenia cen przed wstrząsami są i pozostaną nadal różne.

Wyłączając metody terroru i nakazów policyjnych, których skutki zastrzeżone są wysokiemi grzywnami, rozumiemy, że oddziaływanie na ceny dostępne jest państwu i jego władzom centralnym przez pośrednie posunięcia, skierowane ku elementom, z których cena wypływa. Przytoczymy różnego rodzaju obciążenia fiskalne i socjalne kosztów produkcji, politykę celno-taryfową, traktatową, trustową itd., przy których to posunięciach nietylko stronę fiskalną, lecz i wpływ na kształtowanie się kalkulacji cen krajowych uwzględniać winniśmy.

To też w trakcie podważenia stałości kursu, a nawet silnego spadku naszej waluty, postulat niezmiennego poziomu cen ma niewiele szans realizacji. Wierzymy, że wdrożone przez p. ministra Kwiatkowskiego starania nie pozostaną zupełnie bez wpływu na pewne usztywnienie cen, lecz niezmienności poziomu dziś zdobyć nie zdołamy. Wprawdzie uzyskał p. minister zapewnienie ze strony syndykatu hut żelaznych, że cennik jego pozostanie niezmieniony, również analogiczne zapewnienie zdobył ze strony konwencji węglowej i sądzić było można, że dwa kardynalne dla gospodarstwa artykuły: żelazo i węgiel, objęte zostały akcją stabilizacyjną ministerstwa przemysłu i handlu.

Tymczasem przemysł węglowy Górnego Śląska już jakby za pierwszym powiewem pomyślniejszego wiatru dla zbytu, wyłamał się z pod przyrzeczenia i podwyższył, jak wiadomo, cenę o 17,8 proc. i akcja rządowa, by do tego nie dopuścić, nie wydała pożądanego rezultatu. Objaw ten wskazuje, że zabezpieczenie stałości cen przez kartele producentów może mieć doniosły wpływ na kształtowanie się cen, lecz dla ich niezmienności i zupełnego utrzymania nie jest wystarczającem. Przejawy życia gospodarczego okazały się tu silniejszemi.

Nie należy nam zapominać, że poziom cen polskich — przedewszystkiem hurtowych, w stosunku do innych państw jest niebywale niski. Ostatni wskaźnik złoty hurtowy wskazuje nienotowaną od czasów hyperinflacji, czyli od połowy 1923 roku cyfrę 85,3 przy stanie w roku 1914 równym 100. Wskaźniki poszczególnych grup artykułów kształtują się również na poziomie o wiele niższym od ogólno - światowego. Dla lepszej orjentacji podajemy poniżej tablicę statystycznych danych, w którem to zestawieniu wskaźnik w Polsce figuruje jako 100, a ceny innych krajów w ustosunkowaniu procentowem do cen w Polsce, przyczem wskaźnik poszczególnych krajów podajemy w dwóch cyfrach — za styczeń i grudzień 1925:

	Polska	Anglja	Czechosłowacja	Francja	Niemcy
pszenica	100	104—169	105—141	94—119	82—138
mąka pszenna	100	98—141	107—134	79— 92	80—118
mięso wołowe	100	150—228	121—180	135 172	117—210
masło	100	97—225	66— 91	78— 84	86— 99
cukier	100	76— 68	72— 80	65— 79	234—104
skóry bydlęce	100	173—128	189—119	181 127	234 104
bawełna	100	95— 86	100— 98	97— 90	92— 86
wełna	100	64— 32	95— 64	—	126— 93
żelazo	100	74— 86	59— 78	52— 60	65— 96
cynk	100	82— 84	191— 97	88— 88	84— 79
węgiel	100	116—161	118—186	81—110	64—124

Zestawienie to wskazuje przedewszystkiem na dużą fluktuację cen we wszystkich krajach i na ujemne naogół dla cen w Polsce zmiany w okresie styczeń—grudzień. Jest to wynik dewaluacji złotego i dalszego wzrostu drożyzny kredytu i wszystkich skutków kryzysu. — Dzisiejszy stan i ciągła zmnienność kursu złotego nie mogą stanowić pewnego podłoża dla usztywnienia cen temwięcej, że trzeba nam zauważyć, że obecne ceny znajdują się przeważnie poniżej poziomu opłacalności i nie zachęcają zbytnio do intensywnego produkowania.

Obecny stan i warunki produkcyjne z taśmowem obciążeniem tejże produkcji, nie gwarantują minimum zysku i uniemożliwiają warsztatom naszym wytwórczym osiągnięcie poziomu opłacalności. Sądzimy więc, że same jedynie zapewnienia, nawet od najpotężniejszych producentów przez ministra uzyskane, nie rozwiązują zagadnienia i są tylko pierwszym dobrym krokiem taktycznym, lecz niczem więcej.

Władze nasze rządowe wspólnie ze sferami gospodarczemi roztoczyć winny akcję zmierzającą do tego, ażeby obecny poziom cen polskich stał się poziomem opłacalnym. Zabezpieczenie natomiast obecnemu poziomowi cen znamion rentowności, dokonać się może jedynie przez odciążenie produkcji z wszelkich nadmiernych ciężarów zarówno fiskalnych jak innych.

Skutecznie przeprowadzona taka akcja zagwarantuje cenom ich stałość i niezmienność, zaś warsztatom pracy ich byt i rozwój i wówczas możnaby domagać się od producentów dotrzymania zapewnień swych na dłuższy okres czasu, budując na tym fundamencie gmach wzrostu produkcji i rozszerzenia działań ekspansywnych. L. P-wicz.

Warunki bytu i rozwoju polskich zakładów przemysłowych.

Na tle rocznego sprawozdania Zarządu Tow. Akc. H. Cegielski w Poznaniu.

Jak ciężkim okresem dla polskiego przemysłu był rok ubiegły, nad tem nie potrzeba tracić dwóch zdań ni trudno zebrać dowodów. Ciągłe bowiem wstrząsy i przesilenia, brak środków obrotowych i kredytu, ponowny brak stałej waluty nie podlegającej silniejszym wahaniom, nietylko utrudniały, lecz wprost uniemożliwiały produkcję i podtrzymywanie pracy w naszych warsztatach wytwórczych. Z tych oto przyczyn, ukazujące się obecnie sprawozdania zakładów naszych, smutny przedstawiają obraz walki o byt, wykazując w bilansach swych poczęści straty.

Przeżywany krytyczny czasokres wycisnął również piętno swe i na największym zakładzie z zakresu przemysłu metalowego oraz największem przedsiębiorstwie w Wielkopolsce, jakiem jest **Tow. Akc. H. Cegielski w Poznaniu**, którego rachunek zysków i strat za rok 1925 wykazuje poważną efektywną stratę w kwocie 1.931.326,43 zł.

Dyrekcja zakładów wydała z okazji walnego zebrania sprawozdanie, które wymownym jest dowodem bezskutecznego szamotania się naszego przemysłu wobec nieprzychylnych warunków, w jakich rozwija się życie gospodar-

cze w Polsce. Ze względu na to, że losami Towarzystwa zainteresowanych jest 19.400 akcjonarjuszy drobnych, posiadających 65% kapitału zakładowego, przytaczamy poniżej niektóre szczegóły sprawozdania, które dają całkowity obraz stanu Towarzystwa i tych wszystkich okoliczności, jakie na stan ten wpływały.

W bilansie za rok 1925 zamykającym się sumą zł. 22 607 995 60 gr. widzimy następujące ważniejsze pozycje. W stanie czynnym: nieruchomości fabryczne i budynki mieszkalne — zł. 7 055 259,41; maszyny, urządzenia i narzędzia fabryczne — zł. 5 099 901,17; towary gotowe, półwyroby i surowce — zł. 6.327.124,35; dłużnicy — zł. 633.030,56; weksle — zł. 163.085,70. W stanie biernym: kapitał akcyjny — zł. 6 600 000,000; fundusz rezerwowy — zł. 868 635,40; rezerwa specjalna — zł. 2 583 253,00; obligacje — zł. 419 629,65; banki — zł. 3 412 040,24; wierzyciele — zł. 1 377 138,16; odbiorcy — zł. 2 322 793,74; pożyczki — zł. 1 200 000; akcepty — zł. 3 522 911,90. Rachunek zysków i strat, bilansujący się sumą zł. 9 355 978,22, wykazuje na rachunkach: robocizny — zł. 3 537 368,28; świadczeń socjalnych — zł. 445 115,63; pensji — zł. 1 092 232 81 gr.; kosztów handlowych — zł. 516 379,69; amortyzacji — zł. 524 502,29; procentów i dyskonta — 1 170 339,73. Straty na spadku waluty wyniosły zł. 2 028 513,77. Po stronie kredytowej rachunku zysków i strat mamy następujące pozycje: saldo z roku 1924 — zł. 398 060,80; zysk z fabrykacji — zł. 6 976 590,99; saldo straty na 31 grudnia 1925 r. — zł. 1 981 326,43; razem — zł. 9 355 978,22.

Pod względem wynikowym — czytamy między innemi w sprawozdaniu — należy rok 1925 do najcięższych, jakie przemysł w Polsce dotychczas przechodził. W rok 1925 weszliśmy pod znakiem braku pieniądza obrotowego i obiegowego. Pierwsze półrocze zaznaczało się dość wielkiemi zamówieniami i obrotami, które idąc po linji przez Zarząd preliminowanej, osięgły cyfrę przeszło 6 miljonów złotych do 1. lipca r. 1925.

Jednakże zamówienia szły przeważnie na kredyt wekslowy 6—15 miesięczny, przyczem było już poważne saldo weksli z roku ubiegłego. Widoki dobrych żniw w r. 1925 w przeciwieństwie do złych żniw w r. 1924 pozwalały mieć nadzieję, że klientela po żniwach stare długi i część nowych zobowiązań będzie w stanie spłacić.

Nieoczekiwane zachwianie się waluty krajowej w końcu lipca r. 1925 spowodowało zupełne zamieszanie w stosunkach kredytowych i załamanie się produkcji w najlepszym sezonie. Bank Polski zaczął kredyty ograniczać na całej linji. Publiczność zaniepokojona wahaniem się kursów zaczęła gwałtownie wycofywać wkłady z banków w czasie, gdzie rolnictwo najwięcej potrzebuje pieniędzy na przeprowadzenie żniwa. Zastraszający brak gotówki spowodował natychmiastowy zastój w nowych zamówieniach i niemożność zrealizowania zamówień dawniejszych na bieżący sezon, gdyż tak handel jak i konsument nie mógł odbierać towaru, którego nie był w możności płacić. Niewypłacalność klienteli zaczęła przybierać nagminne rozmiary, co zmuszało zarząd fabryki do największej ostrożności w oddawaniu towarów na kredyt.

Najwięcej ucierpiała fabrykacja maszyn i narzędzi rolniczych, również niewyzyskanym był oddział budowy wagonów, przygotowany na roczną produkcję 1.800 wagonów, a który miał w roku ubiegłym zamówień tylko na 650 sztuk wobec 1.075 w r. 1923. Oddział budowy parowozów, stworzony inwestycją 6½ miljona zł w złocie, przyniesie dopiero w roku bieżącym pierwsze obroty i da możność rozpoczęcia oprocentowania włożonego w ten dział kapitału i amortyzacji urządzeń.

Dalsza analiza bilansu wykazuje wprost nieprawdopodobne obciążenie produkcji. Na obrót wytwórczości zł. 10.700.000 wobec preliminowanych 14.5 milj., których z podanych przyczyn osięgnąć nie było można, przypada na procenty 11%, świadczenia socjalne 4,1%, koszty handlowe 5%, amortyzacje budynków i maszyn 5%, pensje urzędnicze 10%, robocizny 33%. Gdyby nie było straty na różnicach kursowych, bilans wykazałby małą nadwyżkę. Procenty i świadczenia socjalne, są tu również znamiennemi wydatkami. Wynoszą one bowiem w rzeczywistości przeszło 700.000 zł, gdyż części, którą płacą urzędnicy i robotnicy na świadczenia socjalne, sprawozdanie nie uwidocznia.

Akcjonarjusze wychodzą przeto za rok ubiegły bez dywidendy. Sytuacja Towarzystwa Akc. H. Cegielski, analogiczna z położeniem wielu innych wielkich naszych zakładów, może się tylko poprawić przy zwiększeniu produkcji i zbytu, a to zależnem jest od całokształtu naszej gospodarki krajowej, pozatem od Rządu, gdyż dla potrzeb państwa nastawionych jest 75% produkcji zakładów. Prócz tego nadmierne obciążenie w wskazanych punktach ulec musi zmianie i zmniejszeniu przy zapewnieniu długoterminowych kredytów, inaczej o potanieniu produkcji i lepszych horoskopach na przyszłość mowy być nie może.

R. S.

Rok wojny celnej z Rzeszą, jej straty i dorobek.

Wśród najważniejszych naszych spraw gospodarczych, które od dłuższego już czasu czekają na załatwienie, figuruje niemiecko-polska wojna celna. Zasługuje ona na bliższe rozpatrzenie i osądzenie, nie tylko sama w sobie, jako zatarg gospodarczy dwóch sąsiednich państw, po ten czas najściślejszemi stosunkami ożywionego handlu złączonych, ale także dla brzemienności skutków, jakie wywołała.

Nie będę tu odtwarzał historji ani podłoża powstania tej wojny celnej — bo dobrze one wszystkim znane. Zapewne, gdyby ówczesny rząd a niemniej i śląscy przemysłowcy węglowi i hutniczy, byli zawczasu dokładnie wszystko przemyśleli i poszukali drogi wyjścia — nie bylibyśmy doznali tych ciężkich skutków, jakiemi bezpośrednio i pośrednio zatarg ten nas obdarzył. A skutki te są złe i dobre. Bezstronny badacz tych stosunków powie słusznie, iż złych skutków można było przez zażegnanie wojny celnej uniknąć — a dobre skutki i bez wojny celnej osiągnąć.

Jakież to szkody przyniosła nam wojna celna z Niemcami?

Na pierwszem miejscu **zerwanie stosunków handlowych** i uszczuplenie bilansu handlowego. Jak silne było wówczas zespolenie gospodarcze Polski z Niemcami świadczą cyfry wzajemnego obrotu. W roku 1924 — 42.4% naszego wywozu szło do Niemiec, a import z Niemiec do Polski wynosił 34.3% w stosunku do ogólnego importu polskiego.

To gwałtowne zerwanie stosunków gospodarczych z Niemcami przyniosło niebawem gorzkie dla naszego gospodarstwa owoce.

Takim jest na pierwszem miejscu wstrząs moralny i niepokój, który się objawił brakiem zaufania do waluty krajowej, silnie przez Rząd niemiecki i banki Rzeszy minowanej na rynku międzynarodowym. Nastąpiło niebawem, bo już 29 lipca, jako wynik tej akcji, pierwsze gwałtowne załamanie się parytetu złotego.

Dalej. Równocześnie z rozpoczęciem wojny celnej wypłynęła na porządek dzienny kwestja: dokąd zwrócić owe 42.4% naszego wywozu, który obecnie przez zamknięcie granicy niemieckiej stanął nam nagle do dyspozycji? Gross sprawy przedstawiał eksport górnośląskiego węgla, którego głównym odbiorcą były Niemcy, bo w ilości 500 000 tonn miesięcznie.

Kwestja zbytu węgla niebyła wówczas już tylko nagą kwestją gospodarczą — ale gospodarczo-socjalną. Nietylko bowiem była silnym ciężarem na szali równowagi naszego bilansu handlowego, ale mocno zazębiała się w koło aktualnego już wówczas u nas bezrobocia, gdyż ewentualne obniżenie produkcji węgla, pociągało za sobą powiększenie liczby bezrobotnych, która wówczas już wynosiła na Śląsku około 40 000 ludzi.

Trudności te jednakże do czasu obecnego przyzwyciężono zupełnie, naturalnie o tyle tylko, o ile były wynikiem zatargu. Opanowano zupełnie owe 42.4% wywozu i rozdzielono na różne nowe rynki. Dziś powiedzieć możemy, że eksport nasz nie jest mniejszy od tego, jaki był przed rozpoczęciem wojny celnej z Niemcami.

Często słyszy się zdanie, że z wojny celnej niemiecko-polskiej wyszliśmy zwycięsko. Jestto wyrażenie się conajmniej niewłaściwe i twierdzenie przedwczesne.

Bo jakże mówić można o właściwem i pełnem zwycięstwie, kiedy tej walce częściowo zawdzięczamy spadek złotego, trudności w zaciągnięciu pożyczki zagranicznej i wzrost bezrobocia, których przecież nie zdołaliśmy opanować? Pewnie, że dewaluacja złotego, brak zaufania finansjery zagranicznej do naszej gospodarki i bezrobocie, spowodowane zostały i dziś jeszcze zależą od wielu innych przyczyn gospodarczych, narodowych i międzynarodowych, od nas jedynie niezależnych i niemożliwych do usunięcia. Wszak inne państwa, niewykluczając nawet Niemiec, również pod ich ciężarem uginają się w większej nawet proporcji, aniżeli Polska. Przypisywać zatem powyższe trudności wyłącznie wojnie celnej niemiecko - polskiej, znaczy przeceniać w stosunku do nas jej znaczenie. Czynią to jednak niektóre pisma niemieckie, nawet w Polsce wychodzące, n. p. „Wirtschaftskorrespondenz für Polen“ w nr. 53, z dnia 3 lipca 1926 r. w artykule: „Ein Jahr polnisch - deutscher Wirtschaftskrieg“. Ale i nasi mężowie stanu wprowadzają w błąd opinję publiczną, głosząc, że zwyciężyliśmy na całej linji.

Przyrzyjmy się trochę dokładniej temu zwycięstwu, które odnieśliśmy, czy jest rzeczywistem zwycięstwem? Otóż polega ono na tem, że drogą wielkich ofiar — zdołaliśmy pozyskać tyle nowych rynków odbiorczych dla naszego węgla i innych artykułów, że eksport ich dorównał wysokości wywozu z przed roku. Znaczy to, że, choćbyśmy już na przyszłość do Niemiec żadnego węgla nie mogli wywozić, to nie będziemy wywozili mniej, jak przed lipcem r. 1925. Ale dokąd poszedł ten węgiel? Czy te nowo pozyskane rynki są rynkami zupełnie nowemi dla węgla górnośląskiego? Są to przeważnie rynki, które górnośląski przemysł węglowy miał już przed 1914 r. w posiadaniu, a utracił je wskutek wojny światowej. A zatem całe nasze zwycięstwo polega na tem, że odzyskaliśmy rynki dawne — o których odzyskanie i tak powinniśmy byli się starać. Uczyniliśmy pod przymusem to, do czego gospodarczo i bez wojny celnej z Niemcami byliśmy zobowiązani i co przy dobrej woli można dawno już było osiągnąć. Nie jestto zatem zwycięstwo, ale wynagrodzenie krzywdy przemysłowi węglowemu w poprzednim okresie czasu wyrządzonej.

O zwycięstwie mówić moglibyśmy, gdybyśmy produkcję węglową i wywóz byli podnieśli ponad poziom z początku lipca r. ub. A czyto uczyniono? Nie. Kiedy w pierwszem półroczu 1925 wywóz węgla z Polski osięgał ilość 776 tys. ton przeciętnie na miesiąc — to w maju rb. wywieziono go 691 tys. ton. Zatem nie osiągnięto nawet cyfry przeciętnej miesięcznego eksportu z czasów przedzatargowych. W czerwcu wywóz się wzmógł — ale dzięki specjalnej konjunkturze, wywołanej strajkiem angielskim, która wiecznie trwać nie będzie — a po jego zlikwidowaniu, o ile nasza polityka gospodarcza nie upewni sobie nowych rynków w obecnej sile odbiorczej, wywóz naszego węgla znowu zmaleje.

Podobnie wygląda i wywóz w innych dziedzinach przemysłu polskiego. Na ogół mówiąc, zdołaliśmy wynagrodzić poniesioną stratę — ale bynajmniej nie zdołano przewyższyć kontyngentu produkcji, ani wywozu. Zatem o zwycięstwie prawdziwem mówić nie można — ale tylko o zwycięstwie względnem — o powetowaniu poniesionej straty, a i to nawet nie zupełnej.

Nie chcę, by mnie posądzono o defetyzm — lub pesymizm gospodarczo - handlowy, ale zdaje mi się, że nazywając rzeczy imieniem — jak to widzę i czuję, prawdziwą usługę oddam przemysłowi naszemu, nie łudząc go mirażami zwycięstwa, którego nie odnieśliśmy. Najwyżej nazwać je możemy zwycięstwem pyrrhusowem, których, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, wystrzegać się należy.

Czy odnieśliśmy zwycięstwo lub porażkę, w tej wojnie celnej z Niemcami, okaże dopiero nowy traktat handlowy. Jeżeli te zasady i postulaty, w imię których walkę tę rozpoczęliśmy, zostaną osiągnięte, a traktat nowy będzie dla nas korzystny, wtedy będziemy dopiero mogli mówić o zwycięstwie. Uniezależniliśmy się wprawdzie w pewnej mierze gospodarczo od Niemiec i na przyszłość nie będą oni mogli odgrywać w w naszem życiu gospodarczem takiej roli, jaką przed rokiem jeszcze odgrywali i jaką by odgrywać wobec nas chcieli. Jeżeli ten sukces połączymy z wywozem węgla do Niemiec, na którego odbiór Niemcy się będą musiały zgodzić — a utrzymując nowo zdobyte rynki — podniesiemy produkcję i wywóz węgla i innych artykułów — wtedy dopiero będziemy mogli powiedzieć co na wojnie celnej z Rzeszą utraciliśmy, a co zyskali.

H. Groński.

Kalendarzyk podatkowy na miesiąc lipiec r. b.

W miesiącu lipcu r. b. przypadają następujące ważniejsze podatki:

1) do 15-go wpłata zaliczki na podatek od obrotu za II kwartał r. b. w wysokości 1/5 kwoty podatku, wymierzonego za ubiegły rok kalendarzowy od niższych kategoryj przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i zajęć przemysłowych;

2) do 15-go — miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca;

3) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są w lipcu podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w lipcu roku bieżącego.

Wyjaśnienie.

W numerze 26 „Rynku Metalowego i Maszynowego“ na str. 510, zamieściliśmy opis firmy „Poznańska Fabryka Sprzętów Metalowych“, w którym przez niedopatrzenie zaszła pewna nieścisłość. I tak: łóżko dla dorosłych „Kraków“, wykonane jest z rur o grubości 27 mm (a nie 21 mm, jak mylnie podano), pozatem wymiar jest 190 × 90 cm. (a nie 180 × 80 cm). Podając powyższe wyjaśnienie do wiadomości szan. interesentów, raz jeszcze wspomnianą placówkę wytwórczą polecamy uwadze i poparciu, na co w zupełności zasługuje.

Przemysł metalurgiczny Czechosłowacji.

Przemysł metalurgiczny przeżywa dziś niemal w całej Europie ostre przesilenie.

Obecne minimalne ożywienie się ruchu jest tak nieznaczne, że nie można tego uważać za wydatniejsze przełamanie się kryzysu.

Wielkie piece żelazne i przemysł metalurgiczny w Czechosłowacji rozwijały w roku ub. produkcję swoją w warunkach dogodniejszych aniżeli w 1924 r. Ogólna produkcja żelaza i stali wynosiła w całem państwie 70 proc. wytwórczości 1912 r. Polepszenie się sytuacji, wielkie piece zawdzięczają głównie wzmożonej konsumcji wewnętrznej. Równocześnie zaznaczył się wzrost w zbycie zagranicznym, któremu sprzyjała okoliczność istnienia kryzysu w tym dziale produkcji we wszystkich niemal sąsiednich państwach. Najlepsze warunki zbytu panowały w początku roku, podczas gdy począwszy od listopada liczba zamówień poczęła silnie spadać, jakkolwiek, ogólnie biorąc, warunki te były nierównomierne.

Poniżej przytaczamy cyfry dotyczące stanu zatrudnienia w Polsce i Czechosłowacji. W chwili obecnej stan zatrudnienia w polskim przemyśle metalowym stanowi zaledwie dwie trzecie normalnego i zestawienie go z czechosłowackim przedstawiłoby Polskę w przesadnie niekorzystnem świetle.

	W Czechosłowacji —	w Polsce.
1. Ogólna ilość zakładów przemysłu metalowego i maszynowego	1.220	630
2. Ogólna ilość zatrudnionych robotników	180.000	90.000
3. Na jeden zakład przypada	148 rob	143 rob.
4. Jeden zakład przypada na mieszkańców	11.000	43.000
5. Jeden robotnik przypada na mieszkańców	73	285
6. W całym przemyśle metalowym i maszynowym zakładów, zatrudniających ponad 1000 robotników	20	12
Z ogólną ilością robotników	65.000	22.000

Cyfry powyższe mówią przedewszystkiem o różnicy przemysłu czeskiego i polskiego co do rozmiarów. Wobec podwójnej ilości robotników w Czechosłowacji jest rzecza jasną, że wytwórczość naszego przemysłu byłaby o połowę mniejsza, nawet przy jednakowej wydajności pracy robotnika i warsztatu, co jednakże tak nie jest; wydajność bowiem pracy i jej organizacja w Czechach, jak powszechnie wiadomo, znacznie przewyższa naszą.

Z pośród poszczególnych działów przemysłu metalurgicznego w Czechosłowacji najsilniej zaznacza się polepszenie w fabrykach maszyn rolniczych. Fabryki te posiadają dobrą konjunkturę na rynku wewnętrznym, a jeszcze silniej wzrósł popyt na morawsko - śląskie maszyny rolnicze zagranicą, głównie dzięki częściowej utracie zdolności konkurencyjnej maszyn niemieckich. Okoliczności tej zawdzięcza czechosłowacki przemysł maszyn rolniczych, rozszerzenie zbytu swych wyrobów w Turcji i Afryce południowej, a przedewszystkiem w Rosji, która była w sprawozdawczym roku odbiorcą czeskosłowackich maszyn rolniczych.

Pozatem wyjątkową konjunkturą cieszą się walcownie blachy i rur. Dzięki łatwemu zbytowi, towarzystwo górniczo - hutnicze w Trzyńcu powiększyło stopniowo ilość pieców walcowych. Zbyt rur wzrósł głównie w Ameryce Połódniowej. Dobre jest zatrudnienie w dziale wyrobu turbin i kotłów, których poważne ilości sprzedane zostały przez „Witkowickie Zakłady" i „Berneńską Fabrykę" do Rosji. Bardzo poważnie wzmógł się zbyt czechosłowackiego przemysłu metalurgicznego do Rumunji. Rumuński rynek zbytu nabiera z każdym rokiem coraz większego znaczenia dla miejscowego przemysłu metalowego. Pomimo wprowadzenia w Polsce reglamentacji przywozowej, której podlega znaczna część wyrobów metalowych, wzmógł się w 1925 r. eksport tych artykułów do Polski. Bezwzględne powiększenie wywozu do Polski wykazywały motory i maszyny parowe, kotły parowe, maszyny rolnicze, wyroby miedziane, okucia, zamki, rygle, materjał kolejowy i składowe części maszyn.

Największy wzrost zbytu w Polsce uzyskały koprywnickie automobile. Wywóz tych automobili dosięgał w r. ub. blisko 1 miljn. fr. zł., podczas gdy jeszcze w r. 1924 wynosił ¼ tej sumy. W odniesieniu do automobili osobowych Polska stanowiła największy rynek zbytu.

Wzrost wywozu do Polski zawdzięczają czechosłowackie wyroby metalowe trwającemu przesileniu gospodarczemu w tym kraju. W imporcie z Polski zaznaczył się poważny wzrost przywozu maszyn tekstylnych, co stoi w związku z ożywieniem się przemysłu tekstylnego w Czechosłowacji.

St. P.

W sprawie umowy z Harrimanem.

Jak już donosiliśmy, dnia 26 czerwca r. b. została parafowana umowa między rządem a grupą Harrimana w sprawie jej udziału w przemyśle cynkowym na Górnym Śląsku. Podczas rokowań wiele kwestyj omawiano od początku, a przedewszystkiem zastanawiano się nad uzgodnieniem ulg podatkowych dla Harrimana z interesem skarbu państwa. Aczkolwiek anulowano znaczną część podatku majątkowego, przypadającego od przedsiębiorstw Gieschego, to jednak skarb otrzyma z tego źródła w najbliższym czasie około 5.000.000 zł. Zdaniem czynników miarodajnych obecna umowa z Harrimanem ma być dla państwa korzystniejsza od projektu umowy, opracowanego przez rządy poprzednie.

Ponieważ grupa Harrimana wnosi do zakładów Gieschego 10.000.000 dolarów, z czego połowa jest przeznaczona na spłacenie długów (wierzycielem Gieschego jest Harriman), więc tylko 5.000.000 dol. pójdzie na efektywne inwestycje, celem podniesienia zdolności produkcyjnej przedsiębiorstwa, obliczonej na 6.000 tonn cynku miesięcznie. Jak z tego wynika, wiadomości o zamierzonem inwestowaniu przez grupę Harrimana większych sum w naszym przemyśle cynkowym nie odpowiadają rzeczywistości tembardziej, że wątpliwem jest, czy Harriman podejmie się całej eksploatacji na własną rękę. Mówi się z całą pewnością o tem, że grupie amerykańskiej chodziło o uzyskanie wpływu na produkcje cynku w Polsce, aby regulować podaż tego metalu na rynku światowym.

Wzamian za faktyczne inwestowanie 5.000.000 dolarów Harriman uwolnił przedsiębiorstwa Gieschego od podatku majątkowego na sumę około $2^1/_2$ miljona dolarów, uzyskał daleko idące ulgi celne, a przedewszystkiem to, że rząd polski zrzeknie się prawa wykupu zakładów Gieschego, przysługującego mu na podstawę konwencji genewskiej. Nie wchodząc w meritum sprawy, należy oczekiwać na rezultaty, jakie wyda umowa po zetknięciu się z rzeczywistością, która wykaże w jakim stopniu słuszne były nadzieję, związane z działalnością grupy Harrimana w Polsce.

Przeniesienie siedziby Hut Królewskiej i Laury.

W dniu 2 lipca r. b. zaszedł w Katowicach wypadek, który dla Górnego Śląska i Polski ma wyjątkowe znaczenie nietylko gospodarcze, lecz i polityczne. Mianowicie w dniu tym jedno z największych towarzystw górnośląskich „Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laury“ przeniosły swoją siedzibę z Berlina do Polski, a tem samem długoletnie starania o nostryfikację tego towarzystwa zostały ukończone. Prace w tym kierunku prowadzono od kilku lat, zaś w ostatnich czasach bardzo energicznie sprawę tę prowadził były minister przemysłu i handlu p. Kiedroń. Duże trudności, jakie się początkowo nasuwały, zostały dzięki życzliwemu stanowisku rządu polskiego i dzięki zrozumieniu przez sfery rządowe ważności przychylnego załatwienia sprawy, pokonane.

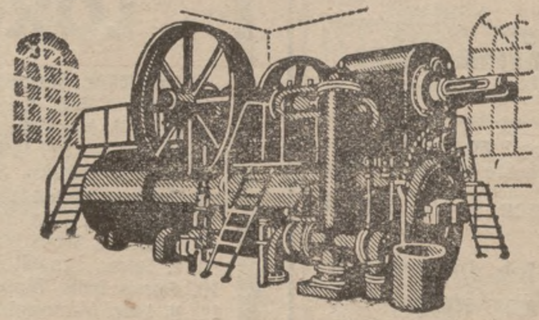
„Zjednoczone Huty Królewska i Laury“ istnieją od przeszło 50 lat i zajmują wybitną kartę w życiu przemysłowem Górnego Śląska, Rzeszy Niemieckiej oraz Polski, gdyż część zakładów towarzystwa znajdowała się na ziemiach polskich i działalność jego rozciągała się na wszystkie ziemie Polski już przed wojną.

Nowe towarzystwo nosić będzie nazwę „Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laura S. A.“ Kapitał zakładowy wynosi 50.000.000 złotych w złocie. Spółka ta przyjmuje wszystkie aktywa dawniejszej „Vereinigte Königs- und Laurahütte A. G. für Bergbau und Hüttenbetrieb“, znajdujące się na terenie Rzplitej Polskiej, jak również i pasywa odnośnie objektów leżących po stronie polskiej. Na zebraniu konstytucyjnem wybrano Radę Nad-

Stacyjne i przewoźne

LOKOMOBILE

na parę przegrzaną i nasyconą



1947

R. WOLF T. A.

MAGDEBURG-BUCKAU

Zastępstwo w Poznaniu: Inż. MARJAN ROWECKI, Plac Wolności 11 I. - Telefon 40-95

Leon Czarliński, Tow. Akc.

Fabryka maszyn rolniczych odlewnia żelaza i spiżu

Ostrów-Krępa (Poznańskie)

Adres telegr.: Leon Czarliński, Ostrówpozn. — Telefon Ostrów nr. 1

Wyrabiamy: młocarnie motorowe (własnego systemu), młocarnie szerokomłotne typu „Walbeth" całożelazne na łożach kulkowych, młocarnie kolcowe na łożach kulkowych do maneżowego i ręcznego zapędu, maneże (kieraty) pałąkowe, talerzowe typu „Beermanna", sieczkarnie do parowego zapędu (na wózku transportowym), sieczkarnie do maneżowego i ręcznego zapędu, walce pierścieniowe, gładkie, „Campella", „Cambridga",

Polecamy: wszelkiego rodzaju maszyny rolnicze i przemysłowe po przystępnych cenach. — Odlewnia nasza wykonuje odlewy według własnych i nadesłanych modeli.

3408 2006

Wielkie warsztaty reperacyjne wszelkiego rodzaju maszyn rolniczych i przemysłowych

zorczą. Prezesem został p. Alfred hr. Potocki z Łańcuta, oprócz tego do Rady weszli Konstanty Wolny, marszałek Sejmu śląskiego, były minister Przanowski, dyrektor Banku Dyskontowego w Warszawie Henryk Aszkenazy, ks. Lubomirski i inni.

Z grupy kapitału zagranicznego do Rady weszli p. Zygmunt Bosel, prezydent Union - Banku z Wiednia, Fryderyk Weinmann oraz inni. Równocześnie wybrano zarząd, którego prezesem został były minister Józef Kiedroń, a jako członkowie weszli do Zarządu pp. Jerzy Haase, Ernest Pietsch, Fryderyk Bernhardt. — aw. —

Zapytania nadeszłe do działu informacyjnego Tow. Wydawniczego „KUPIEC" w Poznaniu

Do każdego zapytania prosimy dołączyć 50 gr. Wszystkim interesentom odpowiadamy listownie często po kilka razy.

Nr. 1527. Kto wyrabia w Polsce szpat ciężki (Schwetspat)?

Nr. 1512. Która firma wyrabia lub dostarcza w większej ilości szale mosiężne do wag stołowych?

Nr. 1517. Uprasza się o podanie adresu firmy, dostarczającej aparaty radjowe oraz akcesorja do nich i do akumulatorów?

Nr. 1518. Która firma dostarcza wszelkie wyroby szklane do oświetleń elektrycznych?

Nr. 1536. Prosimy o podanie fabryki wzgl. firmy dostarczającej maszyny do gięcia drutu, potrzebne do fabrykacji części do materaców patentowych.

Nr. 1497. Która firma lub fabryka regeneruje przepalone żarówki elektryczne?

Dział budowlany i drzewny

Zjazd budowlany miast.

Z końcem czerwca rb. zarząd Związku Miast Polskich zwołał do Warszawy specjalny Zjazd przedstawicieli miast w sprawie akcji budowlanej. Zjazd ten miał ścisły związek z urządzoną w salach warszawskiej Rady Miejskiej wystawą „Mieszkanie i miasto", która jest wstępem do podobnej wystawy międzynarodowej.

Według doniesień prasy stołecznej, na zjazd przybyło kilkaset przedstawicieli miast, członków magistratów i rad miejskich z całej Polski. Obrady zjazdu zagaił prezes Związku Miast, dr. Józef Zawadzki, wyłuszczając główny cel zjazdu — obmyślenie sposobów podjęcia szerszej akcji budowl. w miastach polskich i jednocześnie ustalenie zasad: jakie budowle i w jaki sposób mają być wznoszone w miastach. Po wybraniu prezydjum, pierwszy referent prof. Woycicki, szerzej rozwinął te zadania zjazdu w referacie pt. „Cel i istota wystawy i zjazdu". Referent wskazał, że najważniejszym celem zjazdu jest ustalenie opinji miast polskich w sprawie akcji budowlanej w miastach. Opinję tę zarząd związku miast ma przedłożyć rządowi.

Prof. inż. Tołwiński wygłosił następnie ciekawy referat na temat: Stosunek stanu ekonomicznego ludności do wielkości nowstawianych budowli, w którym rozważał bardzo ciekawe zagadnienie: w jakim zakresie i jakiemi środkami można i należy normować wielkość i rodzaj stawianych budowli w stosunku do środków materjalnych i istotnych potrzeb kulturalnych ludności. Chodzi tutaj o przeciwdziałanie wznoszeniu domów zarówno zbyt „luksusowych", jak i zbyt „oszczędnościowych". Teoretycy radykalni domagają się, by władze miejskie przy zatwierdzaniu każdej budowli uzależniały zatwierdzenie od stanu zasobów materjalnych i potrzeb kulturalnych budującego.

Ciekawym był również referat dr. A. Grossa z Krakowa: „Kredyty budowlane". Referent stwierdza, że w obecnych warunkach kapitaliści prywatni nie zdradzają zapału do inwestowania kapitałów w nowe budowle, rząd pomimo najlepszych chęci nie ma na to pieniędzy. Jedynem realnem oparciem jest tutaj specjalny podatek, pobierany od lokatorów na rozbudowę miast. Podatek ten dałby rocznie około 40 miljn. złotych, gdy potrzeby budowlane miast polskich wynoszą 80 tysięcy mieszkań rocznie (buduje się 4—5 tysięcy) co wymagałoby około 400 miljonów złotych rocznie. Referent proponuje wypuszczenie obligacyj gwarantowanych przez skarb w wysokości trzykrotnej tego podatku i następnie dyskontowanie obligacyj tych przez Bank Gospodarstwa Krajowego. W rezultacie więc pieniądze miałby dać skarb, który ich nie ma. Dodać przytem należy, że podatek na rozbudowę miast jest w znacznej części przeznaczony na wyrównanie różnicy między faktycznem wysokiem oprocentowaniem kredytów krótkoterminowych, z których wznoszone są obecnie nowe domy, a niskiem oprocentowaniem kredytu długoterminowego, którego dotychczas niema. Wśród uczestników zjazdu podniosły się również wątpliwości: czy miasta mogą wogóle marzyć o objęciu całości akcji budowy domów. Kapitaliści prywatni, którzy przed wojną budowali domy, obecnie mają liczne zastrzeżenie głównie w dziedzinie ustawodawstwa o ochronie lokatorów. Dla ominięcia tego, niepopularnego na terenie dzisiejszych rad miejskich zagadnienia, jeden z uczestników zjazdu, p. Łypacewicz wysunął projekt, by robotnicy zgodzili się na przedłużenie dnia pracy o jedną godzinę dziennie na rzecz wznoszenia nowych domów dla robotników.

Ożywioną dyskusję wywołał projekt nowej ustawy budowlanej, ściślej, zagadnienie: jakie uprawnienia powinny przysługiwać miastom w zakresie rozplanowania miasta.

Z tego małego sprawozdania widzimy więc, że na zjeździe poruszano bardzo ważne kwestje. I nic w tem dziwnego, ruch budowlany powinien domagać się specjalnej opieki i poparcia władz rządowych.

Ostatnio, jak się dowiadujemy, władze komunalne w stolicy zabiegają o 12 miljonów złotych kredytu na potrzeby ruchu budowlanego 300 budowli rozpoczętych mają być wykonane. Na pokrycie wydatków przewidziany jest podatek od nieruchomości i placów w Warszawie, preliminowanych na sumę 12 miljonów złotych.

Także i firma Ulen wystąpiła z niewiadomą propozycją rozszerzenia robót inwestycyjnych w szeregu miast polskich. Warto zastanowić się bliżej nad projektem wspomnianej firmy. Otóż na cele inwestycyjne asygnuje Ulen 6 000 000 dolarów na warunkach dotychczasowych. Ponieważ procenty, tak zwane koszta i kurs emisyjny zeszłorocznej pożyczki Ulena pochłonęły przeszło 30 procent sumy nominalnej, więc miasta zachowują się z rezerwą w stosunku do nowej propozycji. Poszczególne gminy miejskie wychodzą z założenia, że w razie zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej od Ulena na warunkach dotychczasowych — procenty i amortyzacja pożyczki obciążałaby niewspółmiernie dochody miast. Zaznaczyć należy, że Ulen, występujący jednocześnie jako przedsiębiorca, ciągnie znaczne zyski przy wykonywaniu robót.

Jak ciężkie są dotychczasowe warunki, świadczy o tem fakt, że na korzystanie z zadeklarowanej przez Ulena pożyczki w sumie 6 000 000 dolarów wpłynęło dotychczas zgłoszeń od kilku mniejszych miast zaledwie na łączną kwotę około 800 000 dolarów, gdyż warunki dotychczasowe zniechęcają do korzystania z pożyczki nawet przez takie miasta, które posiadają znaczną liczbę bezrobotnych.

Wytwarza się więc taka sytuacja, że propozycja p. Ulena nie znalazła reflektantów. Pewne sfery pragną, aby Ministerstwo Skarbu skorzystało z proponowanej pożyczki i przekazało ją Ministerstwu Robót Publicznych na uruchomienie inwestycyj. Projekt ten ma jednakże małe szanse powodzenia, o ile bawiący obecnie w Warszawie p. Ulen opierać się będzie nadal na swoich ciężkich dla dłużnika warunkach. St. P.

Wystawa budowlana we Lwowie.

Onegdaj odbyło się liczne zebranie prasowe, urządzone przez komitet wystawy budowlanej, która odbędzie się we Lwowie od 5—30 września r. b. w okresie Targów Wschodnich. Urządzona ona będzie przedewszystkiem pod hasłem budowy tanich do-

mów. Przewidziane są nagrody, medale i dyplomy oraz oznaki pamiątkowe dla wszystkich uczestników wystawy. Równocześnie odbędzie się wystawa spożywczo-higjeniczna i higjeniczno-lekarska, mająca na celu walkę z gruźlicą.

Zjednoczenie przemysłu cementowego w Opolskiem.

Podział Górnego Śląska i straty rynków zbytu, znajdujących się obecnie w granicach Polski, postawiły przemysł cementowy na Górnym Śląsku Opolskim na tle ogólnych ciężkich warunków zbytu, wobec nowych konieczności. Nie mogąc przeniknąć na rynki zewnętrzne, przemysł ten skazany jest co do zbytu wyłącznie na rynek wewnętrzny, gdzie zmuszony jest wywalczać sobie nowe warunki. Terenem jego zbytu są następujące obszary: 1. Górny Śląsk niemiecki, całkowicie obsługiwany przez ten przemysł, 2. Śląsk środkowy i Dolny wraz z Brandenburgją i Saksonją, stanowią jego najpoważniejszy rynek zbytu, wchłaniając połowę jego produkcji, 3. również pokaźne ilości zbywa przemysł ten na Pomorzu niemieckim, a nawet dociera do Prus Wschodnich, gdzie spotyka się, wskutek bliższego, a więc i tańszego transportu, z ostrą konkurencją zachodniego i północnego przemysłu cementowego Rzeszy. Aby właśnie wzmocnić swą zdolność konkurencyjną, górnośląski przemysł cementowy ucieka się do ściślejszej koncentracji wewnętrznej, która znaleźć ma swój wyraz w sfuzjowaniu najważniejszych jego przedsiębiorstw. Celem fuzji, zajmującej od pewnego czasu zainteresowane sfery przemysłowe, jak informuje nasza prasa górnośląska, jest przeprowadzenie dalszej racjonalizacji i potanienia produkcji. Pertraktacje, prowadzone przez odnośne koła przemysłowe, są na ukończeniu, przyczem przemysłowcy kładą nacisk na uzyskanie odpowiednich ulg podatkowych. Również banki okazały przychylne zainteresowanie się tą fuzją, występując ze swą gotowością częściowego finansowania jej kosztów.

Sprawa fuzji w najbliższym czasie przedstawiona będzie do zatwierdzenia walnym zgromadzeniom następujących pięciu przedsiębiorstw: 1. Vereinigte Portland-Zement- und Kalkwerke Schimischow, Silesie und Frauendorf A. G., 2. Oppelner Portland-Zementfabriken vorm. F. W. Grundmann, 3. Schlesische Aktien-Gesellschaft fuer Portland-Zement-Fabrikation zu Groschwitz Bez. Oppeln, 4. Schlesische Portland Zement- und Kalkwerke A. G. Gross-Strehlitz, 5. Gogolin-Gorasdzer Kalk- und Zementwerke A. G. Gogolin.

Rdzeń fuzjonujących się towarzystw stanowić ma „Groschowitzer Gesellschaft“ (o kapitale zakładowym 8 460 000 R. M.), które to towarzystwo po fuzji wystąpi już pod firmą „Schlesische Portland-Zementindustrie A. G.“.

Nie można przewidzieć, jakie zmiany nastąpią w powyżej określonym planie fuzji, niemniej zjawisko to zasługuje z punktu widzenia interesów gospodarczych Polski na jaknajbaczniejszą uwagę Primo, przemysł ten, znajdujący się na obszarze, wciskającym się klinem w granice Polski, jest obeznany doskonale z rynkiem zbytu na G. Śląsku Polskim i w Poznańskiem i zawsze zagraża wtargnięc. na obszar Polski; secundo, o ile dokonanie fuzji, umożliwiającej temu przemysłowi wprowadzenie udoskonaleń technicznych, wzmoże zarazem jego zdolność konkurencyjną, stać się on może niebezpiecznym konkurentem w państwach bałtyckich, do których skierowany jest eksport cementu polskiego.

O przywóz drzewa okrągłego z Polski do Niemiec.

Właściciele lasów w Niemczech prowadzą wytężoną propagandę w kierunku zamknięcia granicy niemieckiej dla przywozu drzewa okrągłego z Polski, chcąc w ten sposób uzyskać jak najwyższe ceny na rynku wewnętrznym za swoją produkcję. Jako argument zwolennicy tych restrykcyj celnych przytaczają wątpliwy zresztą fakt, jakoby większe lasy prywatne w Niemczech nie sprzedały dotychczas posiadanych zapasów drzewa okrągłego. Przeciwko tej polityce niemieckich właścicieli lasów występuje cały przemysł drzewny oraz najszersze koła gospodarcze w Niemczech, twierdząc, że zakaz przywozu drzewa okrągłego z Polski odbiłby się ujemnie na całem tartacznictwie w Prusach Wschodnich. Zniżka cen drzewa okrągłego na rynku niemieckim została wywołana nie wskutek przywozu surowca polskiego, lecz z powodu kryzysu w przemyśle niemieckim i nadetatowych rębów w lasach prywatnych w Niemczech w sezonie 1925-26. Należy zaznaczyć, że żądanie niemieckich właścicieli lasów popierają agrarjusze niemieccy, kryjący się za partją niemiecko-narodowych, która chce również przeforsować cła prohibicyjne na przywóz zboża, a skierowane przeciwko Polsce.

Z rynku materjałów budowlanych i drzewa

MATERJŁAY BUDOWLANE.

Lwów, 8. 7. Ceny za 1000 sztuk: cegła wyrobu maszynowego loco cegielnia 69 zł. dachówka palona I klasy tłocz. (15 szt. na 1 m²) loco fabryka 150, karpiówka I kl loco fabryka 95, gąsiory loco plac fabryczny za 1 sztukę 0.65, cegła dęta loco plac fabryczny 100. Ceny za 10.000 kg loco wagon: wapno budowlane 290, — wybierane 300, miał wapienny 60 zł. Cęna za 1 m³: piasek biały czysty loco wagon 3.50, szuter drobny tłucz. (5 — 6 cm) loco szutrowisko 7, szuter grubo tłuczony od 6 cm wyżej 6 zł.

DRZEWO.

Cieszyn, 8. 7. Drzewo polskie w dalszym ciągu zalewa rynek czesko-słowacki dzięki poważnej zdolności konkurencyjnej polskich eksporterów. Nierzadko oferty polskie są o 20% niższe od czeskich cen rynkowych. Wskutek te-

go ceny ujawniają słabszą tendencję. W transakcjach eksportowych zanotowano następujące ceny za 1 m³ w kor. czesko-słowackich franco wagon Cieszyn: deski świerkowe do heblowania 24 i 30 mm 12 — 18 cm po 420; deski stolarskie świerkowe prima obrzynane do ostrego kantu grub. 18 — 40 mm. szerokości 20 — 24 cm, długości 6 metrów, po 540, takież szerokości od 25 cm 565. Ceny kopalniaków i papierówki są utrzymane.

Z rynku metalowego i węgla

WYROBY METALOWE.

Warszawa, 8. 7. Ceny hurtowe na surowce i artykuły techniczne dla przemysłu metalowego w zł. za 1 tonnę franco wagon stacja załadowania: Surówka odlewnicza „Stąporków“ (loco huta) Nr. 0 210, — Nr. 1 200, — Nr. 2 190, — Nr. 3 180, — „Częstochowa“ Nr. 0 210, — Nr. 1 200, — Nr. 2 190, — Nr. 3 (mart.) 180, — Witkowicka Nr. 1 (oclona) 240, żelazo handlowe krajowe 325, bednarka gorąco walcowana 390, walcówka (drut okrągły od $5^1/_2$ do 13 mm., kwadratowy od $5^1/_4$ do 8 mm.) 375, blacha (cena zasadnicza) gruba 5 m/m i wyżej 400, — cienka do 5 m/m 485.

Berlin, 8. 7. (U.). Ceny w markach niem. za 1 kg., w wolnych obrotach. Miedź elektrolityczna, dostawa zaraz, cif Hamburg, Brema lub Rotterdam (za 100 kg) $131^1/_2$, miedź rafinada 99 — 99.3% 1.18—1.19, — Standart 1.15 —$1.15^1/_2$, srebro ca 0.900 w sztabach $89^3/_4$—$90^3/_4$, złoto w woln. obrot. za gram 2.79—2.82, platyna w woln. obrot. obrot. za gram $13^1/_2$—14.

BLACHA OCYNKOWANA.

Warszawa, 8. 7. Cynkowania warszawska notuje następujące ceny blachy żelaznej ocynkowanej za 1 kg franco stacja odbierająca: 711×1.422×0.5 mm — 129 zł, 711×1.422 ×0.55 mm — 124 zł, 1.000×2.000×0.5 mm — 136 zł, 1.000 ×2.000×0.55 mm — 130 zł.

METALE SZLACHETNE.

Londyn, 8. 7. Zamkn. Srebro loco 30.31 za uncję standart, na dost. 30.31.

N.-Jork, 7. 7. Zamknięcie. Srebro zagr. $65^3/_4$ cts za 1 oz (= 31.1 gr.).

WĘGIEL.

Warszawa, 8. 7. Ceny hurtowe za 1 tonnę franco wagon stacja załadowania: Koks karwiński 75, — górnośląski twardy 43.50, koks górnośląski miękki 43.50, węgiel kowalski myty cieszyński 75, — górnośląski gruby 35.70, — dąbrowski gruby 27.65.

Biuro Techniczne, Różański i Stamm, Toruń, ulica Mostowa 20.

Okazuje się, że pomimo 7 lat, jakie upłynęły od chwili połączenia się wszystkich trzech dzielnic polskich w jedno państwo, nasze sfery gospodarcze nie zdążyły się jeszcze ze sobą dobrze zapoznać. Dowodem tego fakt, że często sprowadzamy towar, z zagranicy, pomimo że wyrób krajowy w niczem nie ustępuje zagranicznemu. W dziale zaopatrywania odbiorców swoich przedewszystkiem w wyroby krajowe, nie zapomina o obowiązku narodowym znana firma toruńska p. n. **Biuro Techniczne Różański i Stamm,** która w pierwszym rzędzie prowadzi na składzie produkty krajowe, jak piecyki do kuchenek, rury i kolana karbowane, angielki, piece iryjskie, kopulaki, walce młyńskie, ruszty lane, kotły i radjatory, manometry, termometry i t. p. Polecając Szan. Czytelnikom wspomnianą firmę, szczególnie kupiectwu branży żelaza, zaznaczamy, że placówka ta w zupełności godna jest wszelkiego poparcia i zasługuje na całkowite zaufanie.

Dzierżawy, zastępstwa, personal, sprzedaże itd.

Młyn parowy

przemiału 200 ctr., nowocześnie urządzony, w mieście powiatowem, **sprzedam, przyjmę wspólnika lub wydzierżawię;** dzierżawa za rok z góry. **Biuro Handlowe, WALENTY KOSSMANN — POZNAŃ, ul. Fredry 6, II; tel. 32-13.** 807

2 lokomobile Robey & Co

4 i 7 Atm. 2834

gruntownie wyreperowane, w najlepszym stanie tanio na sprzedaż.

Równocześnie polecam do sprzedaży hurtownej

Młocarnie sztyftowe :
Młocarnie szerokomłotne :
Sieczkarnie oraz maneże

w wielkich ilościach. Ceny bardzo przystępne.

Pierwsza Gostyńska Fabryka Maszyn
M. KORNOBIS, Gostyń

Najtańsza okazja zakupu dla rolników!

Wskutek zwinięcia mego przedsiębiorstwa sprzedam wszelkie niżej wyszczególn. maszyny po następujących tanich cenach:

- 1 dryłownik 1½ m szer., 13 rzęd., zł 480
- 1 „ 2½ m „ 21 „ „ 560
- 1 „ 2½ m „ 23 „ „ 580
- 1 kosiarkę „Dixi" . . . . . . „ 750
- 1 śrutownik, śr. kamieni 600 mm „ 185
- 1 „ „ tarczy 250 mm całożelazny „ 260
- 1 „ marki „Stiele" całożelazny . „ 750
- 1 elewator młyński 30 cm śr. kompl. „ 180
- 1 młockarka listwowa, typu „Mayfart" 45 cm szer., całożelazna . zł 350
- 1 młockarka sztyftowa z przetrząsacz., 47 cm szer. . . . . zł 420
- 1 opełacz do kartofli ‚Sternrad' „ 280
- 1 kierat kozłowy . . . . . . „ 480
- 1 kierat dzwonowy . . . . . „ 380
- 1 pompa ssąco-tłocząca . . . „ 185
- 5 manometrów - 8, 12, 15 atm. „ 25 za sztukę.

Wszystkie wyszczególn. maszyny są nowe, w najlepszym stanie, wprost z fabryki.

- 1 lokomotywa benzol., 18 P. S., 600 mm szer. toru, mało używana zł 2.800
- 1 lokomobila, 15 P. S., gotowa do użytku . . . . „ 2.300
- 1 motorowa młockarka, szeroko młotna, mało używana . . . . . „ 1.500

i wiele innych maszyn i narzędzi rolniczych, po bajecznie tanich cenach.

P. KRAFCZYK, SKŁAD MASZYN ROLNICZYCH
MYSŁOWICE-SŁUPNA, G.-ŚL. 2827

Sarolea

550 cc. z przyczepką i światłem elektrycznem sprzedam za gotówkę, ewentl. zamienię na samochód sportowy. Informacje **Biuro Kinematograficzne. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22 Tel. 11-03** 936

Szyny wąskotorowe

70 mm i 80 mm sprzedam. **Warszawa, Marjensztadt 3 m. 7, inż. Koczorowski.** 937

Pasy transmisyjne

różnej wielkości, sierci wielbłądziej, przyrządy do młyna wodnego, pas transmisyjny do lokomobili na sprzedaż. — **Konieczny, Poznań, Bukowska 21** 938

2836

1100 kg linki cynkowej

200 kg linki aluminjowej jako złom do nabycia.

Oferty z pod. ceny do **Elektrowni miejskiej w Kołomyi.**

ŻNIWIARKA ALBION

młocarnia, sieczkarnia kieratowa, pług, sak — wyrób Wichterlego — tanio do sprzedania — mało używane. — Wiadomość: **Stanisław Piskorz w Tropiszowie, p. Wyciąże** 939

Nieużywaną maszynę parową

szybko bieżną system Wolfa z przygrzewaczem, 7 koni siły, sprzeda: **Bieniasz, Różanna, Łańcut** 941

Młyn parowy

150 ctn przemiału w większem mieście powiatowem, gdzie gimnazjum itd. natychmiast do sprzedania. **Erazm Rogacki, Podgórna 6. Września.** 942

Motory gazowe

12, 10, 6 K. M., transmisje 70 i 90 m/m z łożyskami i tarczami, 2 piły taśmowe, 1 abrychtmaszyna, tokarnie do drzewa i żelaza, piła tarczowa, frezarka na stole drewnianym, baseny do wody, maszyna parowa 2 K. M., samochód 6 siedzeniowy 10/30 K. M. korzystnie do sprzedania.

Grabianowski,
Poznań, ul. Żupańskiego 1. 2833

Samochód

921

autobus 12 osobowy marki Berliet, nowoczesny, prawie nowy, z koncesją lub bez sprzedam. Wiadomość: **Stacja Chylonja (Pomorze), pow Wejherowski — Antoni Chojnacki.**

Ubikacje fabryczne

922

z dużym ogrodem owocowym i warzywnym ca 5000 m² dobrze położone na Łazarzu zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia: **Zieliński, Poznań, Wierzbięcice nr. 29.**

Autobus 20-osobowy

używany, marki Rochet-Schneider, do sprzedania w całkowicie dobrym stanie, na chodzie. Wiadomość: **Towarzystwo „Oleum", Warszawa Mazowiecka 7.** 923

Deski dębowe stolarskie

Beczki z kapusty — większa ilość, Palarnia kawy kompletna, Żelazo taśmowe (Bandeisen) 50 mm × 2 mm. — Piły taśmowe — marki Koch — okazyjnie do sprzedania.

Wiadomość **Jerzy Kraków, Florjańska L. 28.**